



DOBRZE ŻE JESTEŚ

List do parafian

Numer 4 (261) Maj 2019 r.

„W mocy Bożego Ducha”



*Królowo nieba, wesel się, Alleluja,
Bo Ten, któregoś nosiła, Alleluja,
Zmartwychwstał jak powiedział, Alleluja,
Módl się za nami do Boga, Alleluja.*

W numerze:

60 lat kapłaństwa
o. Antoniego Skwierawskiego OMI – str. 2
Nabożeństwo majowe – str. 2
Wielkanoc 2019 – str. 4
Wywiad z o. Piotrem Bielewiczem OMI – str. 6
Parafialna pielgrzymka do Gietrzwałdu – str. 7
I Komunia Święta – str. 8

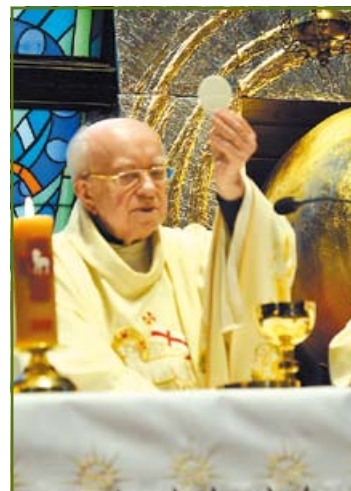
Rocznica I Komunii Świętej – str.8
Cierpienie w życiu świętych – str.10
Festyn Rodzinny – str. 12
Rafał Szymura – str. 14
Rozważania nad Słowem Bożym – str. 17
Children's corner – str. 19
oraz: wydarzenia parafialne, humor,
kulinaria, dla dzieci i inne.

60 lat kapłaństwa ojca Antoniego Skwierawskiego OMI

W niedzielę 12 maja 2019 roku uroczystej sumie przewodniczył Ojciec Antoni Skwierawski OMI, który dziękował Panu Bogu za 60 lat kapłaństwa. Mszę świętą koncelebrowali między innymi ojciec prowincjał Paweł Zając OMI oraz ojciec superior Rafał Kupczak OMI.

Podczas Eucharystii dziękowaliśmy za dwa jubileusze 60-lecia kapłaństwa i 55-lecia sakramentu małżeństwa. Kazanie wygłosił ojciec prowincjał podkreślając rangę obchodzonych uroczystości. Nie zabrakło dziękczynnego Tedeum. Przedstawiciele rady parafialnej złożyli życzenia

ojcu Antoniemu, podkreślając Jego rolę w naszej parafii. Szczególnie dziękowali za posługę w konfesjonale, za odprawiane Msze święte oraz za dobre słowa i uśmiech. W swoim kazaniu ojciec prowincjał zwrócił uwagę na wzajemną wierność w małżeństwie oraz wierność Chrystusowi w kapłaństwie. Na pewno w takim życiu też znajdujemy cierpienie. Możemy także mówić o służbie drugiemu człowiekowi i Jezusowi Chrystusowi. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że mogliśmy wspólnie modlić się podczas tej uroczystej i koncelebowanej Eucharystii.



Ojcu Antoniemu życzę radości z posługi kapłańskiej i niech Jezus Chrystus Najwyższy kapłan daje siłę i moc, a Matka Najświętsza zawsze przytula do serca.

Szczęść Boże ☺

Stanisława Ścigacz



NABOŻEŃSTWO MAJOWE

W sobotę 11 maja 2019r., nabożeństwo majowe w naszej parafii połączone było z koncertem kwartetu Chóru OKTOICH przy Cerkwii Prawosławnej św. Cyryla i Metodego we Wrocławiu

oraz Prawosławnego Ordynariatu WP Garnizonu Wrocław.

Nabożeństwo rozpoczęło się litania do Najświętszej Maryi Panny, którą poprowadził o. proboszcz. Następnie

w modlitewnym skupieniu wysłuchaliśmy pięknego koncertu zespołu OKTOICH, na który składały się pieśni sakralne, hymny wykonane w języku staro-cerkiewno-słowiańskim ➡



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana!

Drodzy parafianie, mili goście i sympatycy naszej parafii!

Kończy się powoli piękny miesiąc maj, w którym tak bardzo licznie gromadziliśmy się na nabożeństwach majowych, niekiedy przeplatanych udziałem muzyków, piękną grą i śpiewem.

Za nami czas I Komunii Świętej, rocznicy I Komunii Świętej i czas przyjęcia przez naszą młodzież Sakramentu Bierzmowania. Dziękowaliśmy w maju podczas uroczystej sumy z udziałem ojca Prowincjała za 60 lat kapłaństwa o. Antoniego Skwierawskiego OMI.

Za nami już przepiękny festyn parafialny, a dziś świętujemy nasz parafialny odpust ku czci patrona naszej parafii św. Eugeniusza de Mazenoda. A mamy jako wspólnota parafialna za co Mu dziękować! Z racji naszego parafialnego odpustu podziękuj dzisiaj w sposób szczególny dobremu Bogu przez wstawiennictwo św. Eugeniusza za wszystkich ojców oblatów, którzy od początku posługiwali w naszej parafii i klasztorze. A dla zmarłych oblatów, którzy tu posługiwali, prosimy o łaskę nieba.

Proszę Was również o codzienną modlitwę o nowe, liczne i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne zarówno do naszego Zgromadzenia, jak i do naszej opolskiej diecezji.

Na czas radosnego odpustowego świętowania niech dobry Bóg nam wszystkim hojnie błogostawi!

o. Proboszcz



➔ i w języku greckim. Wymownym, wzruszającym przeżyciem był moment, gdy członkowie zespołu podeszli do figury Matki Bożej Fatimskiej i wykonali Akatystę ku czci Matki Bożej. W ciszy, na stojąco łączyliśmy się w modlitwie kierowanej do Maryi.

W nabożeństwie uczestniczył zaproszony przez o. proboszcza ks.

mitrat Stanisław Strach, proboszcz kędzierzyńskiej Parafii Prawosławnej, który łączył się z nami w modlitwie, a na koniec skierował do nas słowo.

Sobotnie nabożeństwo majowe było wspaniałą ucztą duchową, poruszającym spotkaniem modlitewnym w duchu ekumenicznym.

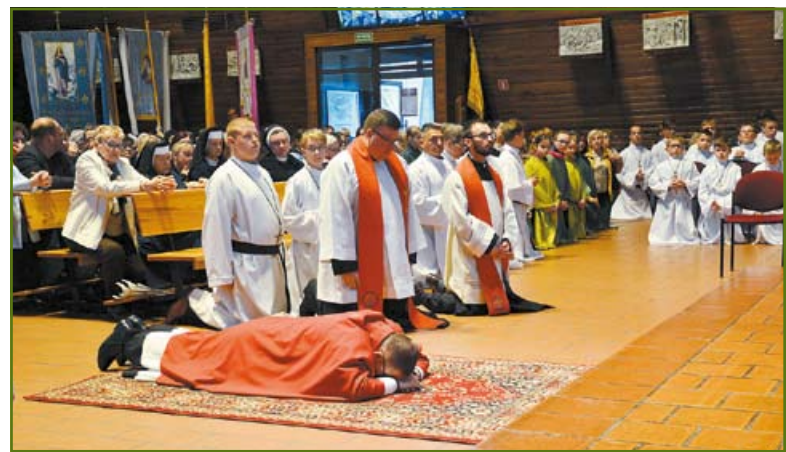
Urszula Skucik

Refleksja do gazetki dotycząca koncertu kwintetu BSA Brass

Jako pasjonatka muzyki i absolwentka szkoły muzycznej, zawsze uwielbiam Boga Stwórcę wszystkiego za to, że dał człowiekowi zdolność tworzenia i wykonywania dzieł muzycznych i oglądam różne programy muzyczne. Kolejną okazją do tego, aby zachwycić się pięknem była moja obecność na wspaniałym koncercie Kwintetu BAS Brass w naszym kościele parafialnym. Podziwiając młodych artystów, doceniam ich wysiłek i talent. Zdaję sobie sprawę, jak wiele czasu muszą poświęcić, aby dojść do zamierzonego celu. Niech Dobry Bóg błogostawi młodym artystom i pozwoli im cieszyć się dalszymi sukcesami i osiągnięciami w dziedzinie muzycznej.

Siostra M. Salomea Wiatr







Wywiad z ojcem Piotrem Bielewiczem OMI

– Z Obuchowa na Białoruś?

– Tak, z Obuchowa na Białoruś. To był rok już 2002. Do Szumilina, też na budowę. Obuchów zostawiłem pod dachem, w surowym stanie i dachem nakryłem. Zdążyłem dachem nakryć i wyjechałem na Białoruś, a resztę już później ojcowie wykończeniowe sprawy robili. Szumilino na Białorusi leży, witebska obłast i to jest pod granicą z Rosją. 100 i trochę kilometrów do Katynia, więc ktokolwiek przyjeżdżał do nas w gości, zawsze była wycieczka do Katynia, do Smoleńska później też po katastrofie, bo tam granicy nie było wtedy między Rosją a Białorusią. Teraz sprawdzają dokumenty, tak mi mówili, wtedy białoruskie numery samochodu wystarczały i dokumentów nikt nie sprawdzał - wjeżdżało się do Rosji swobodnie. W Szumilinie też czekała mnie budowa kościoła. Tam ówczesny biskup witebski Władysław Blin poprosił oblatów, żeby przejęli budynek, który on kupił od miasta, który się budował jako – i teraz to jest też bardzo ciekawe, to jest taki znak Matki Bożej znowu – dom kultury im. Lenina z dobudowaną halą sportową. Tak się to nazywało. Pieriestrojka, upadek Związku Radzieckiego i budowa się zatrzymała. Nie było finansowania. Więc był już pod dachem, mówią, że nawet były okna, ludzie wszystko rozkradli, dach był płaski, taki jak na tych halach sportowych, czy na teatrach czy kinach. Ale całymi latami to stało puste i woda, śnieg, deszcz, słońce, zaciekało, piwnice były całe zalane wodą, trzeba było tę wodę wypompuwać, trzeba było tam zacząć remont, fundamenty sprawdzić itd. No dużo, dużo tej pracy było różnej, ale trzeba

było też to przerobić, no i biskup to kupił po prostu od państwa i trzeba było to przerobić na Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. I teraz uwaga, to jest najciekawsze, mam nadzieję, że ojcowie to nasi mają w Szumilinie, w archiwum. W dokumentach oficjalnych prosiliśmy o zezwolenie na remont tego, a nazwa tej budowy, tego obiektu, nadana nam przez organizacje państwowe, była taka: „Remont i przeróbka domu kultury imienia Lenina z dobudowaną halą sportową w centrum młodzieżowo-religijne imienia Matki Bożej Fatimskiej”.

Lenin - w Matką Bożą (!).

Słuchajcie, ale to, co powiedziała Matka Boża, że „moje Serce Niepokalane zatryumfuje”. W jednej nazwie, że koniec Lenina, a teraz będzie Matka Boża Fatimska. To jest autentyczne. I tak władze państwowe to nazwały, że tak ma być. To nie nasz wymysł. „Co to będzie?” - pytają w urzędzie. „Młodzieżowo - religijne centrum Matki Bożej Fatimskiej” - odpowiadamy. „Okej, piszemy”. Remont domu Lenina w dom Matki Bożej. Tam byłem 4 lata, organizując też parafię, organizując pracę całą parafialną, razem ze współbraćmi. Mieliśmy 9 katechez dla dorosłych w tygodniu, ale katechezy były w dziewięciu różnych punktach w mieszkaniach ludzi. Parafianie mieszkali w różnych częściach tego miasteczka, bo to nieduże miasto, ale w różnych tam, na różnych ulicach. Mówiliśmy tak: „Będzie u pani katecheza, więc prosimy, żeby pani zorganizowała co najmniej 5 osób dorosłych, koleżanek z pracy, sąsiadów, rodzinę swoją, kogośkolwiek, żeby co najmniej 5 osób było, przychodzimy w ten dzień, na tę



godzinę”. I tego owoce były wielkie. Bo to były spotkania biblijne, katechezy biblijne, owoce po prostu no Boże, bo to przecież słowo Boże. No tak - Matka Boża Fatimska, ale też Słowo Boże, które głosiliśmy co tydzień bardzo regularnie. Pomagały nam siostry zakonne. Trzech ojców tam było, trzy siostry. Później się zmniejszyło do dwóch ojców, w tej chwili jeden ojciec tylko jest, bo władze wygnały Polaków z Białorusi. Te katechezy biblijne zaowocowały tym, że jak ja przyszedłem w 2002 roku, było tam 15 parafian, nie więcej, w Szumilinie. Dzisiaj jest - to jest fenomen w skali tej diecezji, dlatego że w podobnych parafiach wokół Witebska, w takich powiatowych miasteczkach startowały wszystkie parafie i wszystkie razem, bo biskup założył, że w każdym powiatowym miasteczku musi być kaplica, kościół i parafia zarejestrowana i ksiądz musi być. I wszyscy startowaliśmy równo, no teraz księża, którzy tam są, oni podziwiają oblatów „no jak żeście to zrobili”. My mówimy „No nie my, Matka Boża i Słowo Boże”. Bo te parafie borykają się, jak miały

Apoftegmaty Ojców Pustyni

Kłótnia

Byli dwaj starcy, którzy przez wiele lat mieszkali razem, a nigdy się nie pokłócili. I powiedział jeden do drugiego: „Pokłóćmy się raz i my, jak inni ludzie!” A ów na to: „Nie wiem, jak się to robi”. Odrzekł tamten: „Oto kładę pośrodku cegłę i ja będę mówił, że jest

moja, a ty, że nie, ale twoja: i tak to się zaczyna”. Położyli więc cegłę na środku i jeden powiada: „Jest moja”. A drugi mówi: „Nie, moja”. Więc pierwszy na to: „Skoro twoja, weźże ją i idź sobie”. I dali spokój, nie wiedząc, jak się pokłócić.

<http://apoftegmaty.tyniec.com.pl/>

15 osób na początku, tak i po dziś dzień mają 15 osób, chociaż tyle, że stała jest liczba. My jak zaczęliśmy od 15, dzisiaj mamy ponad setkę. Z tego miasteczka ponad setka jest zawsze w kościele na mszy św. niedzielnej plus jeszcze mamy wioski wokoło, to też jest bardzo ważne, bo to jest też pomoc tych ludzi i modlitwa. To też się bardzo liczy i bardzo też cenimy tę pracę. Na wioskach są ubodzy ludzie w kołchozach, oni się też cieszą naszą obecnością. To jest piękne, jesteśmy rzeczywiście wśród ubogich, jak to pa-

pież Franciszek mówi – peryferie - na peryferiach jesteśmy rzeczywiście.

No i Szumilino u mnie trwało 4 lata, po 4 latach zostałem posłany do Mińska, żeby tam założyć parafię naszą obłacką, współpracowałem wtedy bardzo ściśle z biskupem Antonim Dziemianko, który był administratorem archidiecezji mińsko – mohylewskiej. On mi wyznaczył teren, dużą działkę Mińska i żeby tam zarejestrować parafię. Parafię zarejestrowałem przy trzecim podejściu, bo władza utrudniała jak mogła i do dziś są jeszcze

większe utrudnienia niż wtedy. Ale dzięki Bogu udało mi się zarejestrować aż 3 parafie w Mińsku. Znaczący biskup prosił, żeby rejestrować, ja miałem do zarejestrowania 5. Z tych pięciu zdażyłem zarejestrować trzy do mojego odejścia. Byłem 5 lat i tam też moim zadaniem było, żeby uzyskać ziemię pod budowę kościoła i zacząć budowę kościoła naszego obłackiego. I w czwartym roku mojego pobytu dopiero uzyskałem ziemię, Pan Bóg dał dopiero w czwartym roku.

dokończenie w następnym numerze

Parafialna pielgrzymka do Gietrzwałdu



W dniach 11 – 13 V 2019 roku odbyła się parafialna autokarowa pielgrzymka do Gietrzwałdu, którą zaplanował i zorganizował o. Wiesław Nowotnik OMI. W planie było także nawiedzenie Sanktuarium Maryjnego w Świętej Lipce.

Wyruszyliśmy 11 V punktualnie o godz. 5.00 spod naszego kościoła. W autokarze wszystkie miejsca były zajęte. Każdy z pielgrzymów miał w sercu intencje, które chciał powierzyć Matce Bożej. Gietrzwałd leży w połowie drogi między Ostródą i Olsztynem, na skraju południowej Warmii, otoczony niewielkimi wzgórkami nad rzeką Giłwą - prawym dopływem Pasłęki. Akt lokacyjny został wydany osadzie 19 V 1352 roku przez Warmińską Kapitułę Katedralną. Każdy, kto zawita do Gietrzwałdu, zostaje zauroczony tym miejscem i nie żałuje ani trudów, ani przebytych kilometrów.

Miejsce to ma swoją tajemnicę, którą trzeba odkryć. To sekret maryjnych objawień w czasie tak bardzo niesprzyjającym katolickiej wierze i polskości na tych ziemiach. To sekret wielu łask uzdrowień i nawróceń. Objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie miały miejsce w dniach od 27 VI – 16 IX 1877 roku. Są to jedyne objawienia Matki Bożej na polskiej ziemi uznane przez Kościół katolicki. O ile jednak wioska Fatima zyskała rozgłos na ca-

łym świecie, o tyle wioska Gietrzwałd nie ma tej sławy i nawet nie każdy katolik w Polsce o niej wie...

Powierniczkami maryjnego orędzia były dwie ubogie i niewykształcone dziewczynki: Justyna Szafrzyńska i Barbara Samulowska. W uznanych objawieniach Matka Boża dała przesłanie dla pokoleń Polaków: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”.

Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej opiekują się Kanonicy Regularni Loretańscy. Byliśmy w miejscu, w którym objawiała się Matka Boża. Dziś znajduje się tam Kapliczka Objawień. Jeden z braci zakonnych w ciekawy sposób opowiadał nam o całej historii. Natomiast w pięknej Bazylice Mniejszej odmawialiśmy wspólnie różaniec, braliśmy udział w codziennej Eucharystii oraz w Apelu Jasnogórskim. Na terenie parafii znajduje się ładna Alejka Różańcowa, Stacje Drogi Krzyżowej i Cudowne Źródło, które zostało pobłogosławione przez Matkę Bożą w ostatnim dniu objawień, tj. 16 IX 1877 roku.

W drugim dniu pielgrzymki zaplanowany był wyjazd do Sanktuarium Maryjnego w Świętej Lipce. Jest to piękna barokowa bazylika na Mazurach. Wzięliśmy udział w koncercie organowym, a potem przewodnik opowiadał nam o historii tego kościoła.

Potem udaliśmy się z powrotem do Gietrzwałdu, akurat na obiadokolację.

Z rana 13 V odmówiliśmy wspólnie w bazylice różaniec, potem odprowadzona była Msza św. i trzeba było pożegnać się z Matką Bożą Gietrzwałdzką.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Płocku, gdzie obecnie trwa rozbudowa Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Jest on miejscem pierwszego objawienia się Jezusa Miłosiernego św. Siostrze Faustynie, podczas którego otrzymała polecenie namalowania obrazu z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”. Na miejscu czekała na nas bardzo miła siostra Weronika, która opowiadała nam o dawnym życiu w klasztorze, gdy mieszkała w nim św. S. Faustyna.

Nasza droga powrotna wiodła także przez Częstochowę. Towarzyszyło nam wielkie wzruszenie, gdy wchodziliśmy do Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Od razu trafiliśmy na Mszę św. – Bóg jest pełen niespodzianek! Każdy indywidualnie mógł podziękować Matce Bożej za wspaniałą pielgrzymkę, za towarzyszy podróży, piękną pogodę i łaski, które już na pewno ma dla nas przygotowane ☺

D. Grzesik



I Komunia Święta



Rocznica I Komunii Świętej





JUBILEUSZ SUŻBY OŁTARZA

*Co miesiąc intencje nowe,
wszystkie jubileuszowe
w modłach są wspominane,
Łasce Bożej polecane.*

*W maju Jej powierzamy
Służby Ołtarza, które mamy:
Szafarzy i Ministrantów,
Kościelnych i Muzykantów.*

*Tych, którzy Słowo czytają,
tych, co na organach grają
oraz Diakonie Muzyczne
I nasze chóry dość liczne.*

*Wszyscy zaangażowani
swojej posłudze oddani,
najlepiej jak potrafią
współpracują z parafią.*

*Oni święta umilają,
uroczysty nastrój dają,
oprawa przez nich stworzona
to chwila niezastąpiona.*

*Każdy robi to, co umie,
powołanie swoje czuje,
gdzie się modli albo śpiewa
tam Chwała Boża rozbrzmiewa.*

*A bardzo blisko ołtarza
widać oddanie Szafarza,
Ministranci tam usługują
choć nierzadko tremę czują.*

*Za nich wszystkich się modlimy,
wytrwałości im życzymy,
a tym, którzy już „odeszli”,
aby do Królestwa weszli.*

Halina Ozga

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

ŻYCIE PARAFII

CIERPIENIE W ŻYCIU ŚWIĘTYCH (część 10)

Wstęp

W dziewięciu poprzednich odcinkach opisano cierpienia pierwszych wyznawców Jezusa poczynając od Świętych Młodzianków i kończąc na męczeńskiej śmierci św. Ignacego Antiocheńskiego w 107 lub 108 roku. Nie mogło być inaczej, aby z prześladowanym młodym Kościołem nie byli prześladowani pierwsi następcy św. Piotra, pierwszego papieża. W dziesiątej części pragnę więc drogim Czytelnikom przybliżyć losy pierwszych pięciu następców św. Piotra, każdy z nich oddał swe życia za wiarę w Jezusa.

Święty Linus Papież Męczennik

Najstarszy wykaz papieży spisał św. Ireneusz z Lionu (+202) i wymienia on św. Linusa jako bezpośredniego następcę św. Piotra, utożsamiając go z Linusem wspomnianym przez św. Pawła Apostoła w Drugim Liście do Tymoteusza (2Tm 4.21). Według Księgi Papieży (Liber Pontificalis), św. Linus urodził się w miasteczku Volterra w Toskani około 5 roku. Jego rodzicami byli Herkulanus i Klaudia Rzymska. Miał przyjąć chrzest z rąk św. Piotra, przez którego także został wyznaczony na jego następcę. Według tradycji wprowadził w Kościele zwyczaj, zachowywany do dzisiaj w wielu regionach nie tylko Włoch, że niewiasty uczestniczące w liturgii nakrywają głowy zasłoną, aby nie zwracać na siebie zbytnej uwagi i nie rozpraszać współmodlających się. Według podania św. Linus poniósł śmierć męczeńską, lecz nie znamy dokładnie ani daty, ani okoliczności tego zdarzenia. Martyrologium Rzymskie wyznaczyło dzień 23 września jako dzień śmierci, być może taką datę tradycja przechowała w pamięci. Ciało Męczennika spoczęło na Watykanie przy grobie św. Piotra, a w Volterra znajduje się kościół pod jego wezwaniem. Za jego pontyfikatu (67 – 76) w czasie wojny żydowskiej, została zburzona Jerozolima i nastąpiło ostateczne zerwanie Kościoła z judaizmem.

Święty Anaklet Papież Męczennik

Św. Ireneusz z Lionu wymienia św. Anakleta jako kolejnego po św.

Linusie następcę św. Piotra. Nie wiemy dokładnie jakie naprawdę nosił imię, wymienia się Klet, Kletus, Anaklet i Anenket i nie wiemy także czy był on Rzymianinem, czy Grekiem. Jego pontyfikat od 76 do 88 roku, przypadał na okres wzmożonych prześladowań chrześcijan za czasów cesarza Domicjana. Zdołał ustanowić 25 nowych prezbiterów w Rzymie i zbudował nagrobek w miejscu pochówku św. Piotra, gdzie w XVI w. wybudowano najświetniejszą bazylikę na świecie. Jest uznawany za męczennika, ale jego męczeńska śmierć nie jest potwierdzona w dostępnych źródłach. W Kanonie Rzymskim jest wymieniony wraz ze swym poprzednikiem i swoim następcą (Linusem, Kletem i Klemensem). Wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest 26 kwietnia. Relikwie św. Anakleta znajdują się w kościele pod wezwaniem św. Linusa w Watykanie.

Święty Klemens I Rzymski Papież Męczennik

Święty Klemens I urodzony około 35 roku, według św. Ireneusza z Lionu i tradycji czwarty biskup Rzymu i najstarszy znany z imienia pisarz starochrześcijański, zaliczany do Ojców Kościoła jest męczennikiem i świętym Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej. Jego pontyfikat przypadał na trudne dla Kościoła lata 88 – 97 (wg innych autorów na lata 91 – 101). Był uczniem apostołów Piotra i Pawła. Tertulian wspomina, że chrzest i święcenia kapłańskie przyjął z rąk św. Piotra, a Euzebiusz z Cezarei utożsamia go ze współpracownikiem św. Pawła wspomnianym w Liście do Filipian (Flp 4.2-3). Ze skąpych informacji o jego życiu wiemy, że był niewolnikiem i zhellenizowanym Żydem, uwolnionym przez rzymskiego patrycjusza, na którego cześć nadał sobie imię Klemens. Jego ojciec miał na imię Faustyn. Około 96 roku napisał List do Koryntian, w którym wspomina o prześladowaniach cesarza Domicjana, wzywa adresatów do zachowania jedności, zgody i pokuty. List kończy wielka „kosmiczna” modlitwa, wzór modlitwy liturgicznej improwizowanej przez prezbitera.

Najstarsza tradycja mówi, że cesarz Trajan skazał go na wygnanie do Pontu i kazał wrzucić do morza z kotwicą uwieszoną u szyi. Późniejsza tradycja ustaliła, że męczeńska śmierć nastąpiła w Chersonesie na Krymie. Ze względu na wygnanie i późniejszą śmierć, rok zakończenia pontyfikatu (97) i rok śmierci (102) nie pokrywają się. Święci Cyryl i Metody w czasach papieża Mikołaja (858 – 867) przenieśli jego relikwie do Rzymu i umieścili w bazylice San Clemente.

W Kościele katolickim wspominany jest 23 listopada, a w prawosławnym 7 grudnia.

Jest patronem narodów słowiańskich, dzieci, górników, kamieniarzy, kapeluszników i marynarzy.

W ikonografii przedstawiany jest z kotwicą i rybą, czasem z kluczami, fontanną i książką z krzyżem i paliuszem. W Rusocinie koło Nysy jest parafia pod wezwaniem św. Klemensa Rzymskiego.

Święty Ewaryst Papież Męczennik

Święty Ewaryst, wymieniany także jako Aristo, wg Liber Pontificalis urodził się w Betlejem w rodzinie żydowskiej i pontyfikat rozpoczął w 97 roku po wygnaniu Klemensa I Rzymskiego.

To on podzielił Rzym na siedem diakonii i 25 „tytułów” - odpowiedników parafii oraz dał podwaliny pod Kolegium Kardynałów. Według tradycji zginął śmiercią męczeńską w 105 roku. Euzebiusz z Cezarei twierdził, że jego pontyfikat trwał 8 lub 9 lat. W Kościele katolickim wspominany jest 26 października.

Święty Aleksander I Rzymianin Papież Męczennik

Na temat papieża Aleksandra I sprawującego pontyfikat w latach 105 – 115 są tylko zdawkowe informacje. Św. Ireneusz z Lionu napisał, że wprowadził on użycie wody święconej, obowiązek ściągania nakryć z głowy przez mężczyzn wchodzących do świątyni i wprowadził do kanonu Mszy świętej słowa: „On to w przeddzień męki wziął chleb.”

Tradycja zachowała piękny opis jego męczeńskiej śmierci wraz z na-

wróconymi przez Aleksandra poganami. Oto znacznie skrócona treść tego opisu.

„W czasie panowania cesarza Hadriana biskup Aleksander nawrócił na chrześcijaństwo wiele znacznie-szych w Rzymie osób, w tym prefekta Hermesa, co bardzo nie spodobało się cesarzowi. Polecił więc namiestnikowi Seleucji Aurelianowi uwięzić zuchwałego biskupa i Hermesa. Rozkaz wykonał trybun wojskowy Kwirynius, bezpośrednio odpowiedzialny za więzienia i osadził obu więźniów w oddzielnych celach, w oddalonych od siebie częściach więzienia. Kwirynius zaciekał się dlaczego Hermes dla nowej wiary gotów jest rzec się urzędu i narazić na męki i śmierć. Gdy wypytywał Hermesa o naukę ukrzyżowanego Chrystusa, ten odpowiedział, że nie jest godzien o tym mówić i, aby wypytywał w tej sprawie Aleksandra. Wtedy Kwirynius stwierdził, że jeżeli znajdzie ich obu w jednej celi, to gotów jest zostać chrześcijaninem. Gdy o tym dowiedział się Aleksander, żarliwie modlił się o cud, by w ten sposób po-

zyskać nową duszę poganina. Wkrótce zdumiony Kwirynius zobaczył ich razem i wtedy zażądał jeszcze jednego dowodu, mianowicie uleczenia swojej śmiertelnie chorej córki Balbiny i pozostawił obu skazańców w jednej celi. Gdy wyszedł po swoją córkę, Aleksander mimo czuwających straży, przedostał się z powrotem do swojej celi. Gdy trybun wracający z Balbiną zastał go w swojej celi, padł biskupowi do nóg i błagał o litość, chcąc uniknąć gniewu Najwyższego Boga. Wtedy Aleksander zażądał od prefekta przyprowadzenia wszystkich chrześcijańskich więźniów, a gdy to uczyniono, polecił zdjąć żelazną obręcz krępującą jego szyję i nałożyć na szyję Balbiny, która w ten sposób została uleczone i wkrótce zaślęnęła męczeńską śmiercią jako święta Balbina Rzymska. Gdy o wszystkim dowiedział się namiestnik Aurelian, ukarał śmiercią trybuna Kwiryniusa oraz nawróconych więźniów i wezwał do siebie Aleksandra. Biskup odważnie wyznał, iż to on do prawdziwej wiary przyprowadził Kwiryniusa i innych więźniów. Butny Aurelian zaczął

wypytywać biskupa o nową wiarę, ale ten, widząc brak pokory w jego sercu, odparł: „że nie po to powierzył mi ją Chrystus Pan, aby psom rzucał”. Do oburzonego porównaniem do psa urzędnika dodał, że: „lepiej by mu było być psem, bo psa, gdy umrze, nie czeka ogień wieczny, a człowiek za swe zbrodnie będzie cierpiał nieustające męki w piekle, jeżeli nie nawróci się przed śmiercią”. Wtedy rozwścieczony namiestnik polecił zamęczyć odważnego Aleksandra. Żona namiestnika, Seweryna, uprosiła u następcy Aleksandra, papieża Sykstusa, aby w ramach pokuty za zbrodnie męża, na miejscu pochówku św. Aleksandra odprawiano codziennie Mszę świętą.

Kościół katolicki wspomina św. Aleksandra I papieża 3 maja.

Włodzimierz Podstawa

Literatura:

- Historia Kościoła Katolickiego t. I, ATK Warszawa 1986
- O Hugo Hoever SOCist Żywoty Świętych Pańskich, WDD Olsztyn 1983
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_I_inni

Nasi święci przyjaciele

Święty Augustyn z Canterbury, biskup

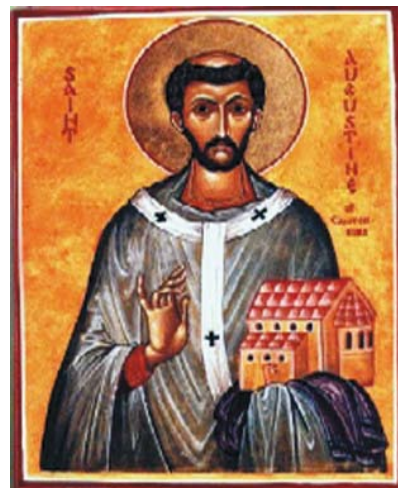
Augustyn, nazywany apostołem Anglii, żył w VI w. Będąc opatem benedyktyńskiego klasztoru św. Andrzeja w Rzymie, został wysłany przez Grzegorza Wielkiego wraz z 40 mnichami do Brytanii (596). Sakrę biskupią Augustyn otrzymał za zezwoleniem papieża z rąk biskupa Arles w Galii, prawdopodobnie jeszcze w drodze do Anglii. Król Kentu, św. Etelbert, wraz z małżonką Bertą (córką chrześcijańskiego władcy Paryża), przyjął ich życzliwie w Wielkanoc 597 r.

Dzięki pomocy króla w jego stolicy, Canterbury, zaistniało biskupstwo i opactwo benedyktyńskie pw. świętych Piotra i Pawła. Wraz z królem i jego dworem chrzest przyjęło w Anglii około 10 tys. Sasów. Praca ewangelizacyjna postępowała tak szybko, że już w roku 601 papież przysłał na pomoc nową grupę zakonników. Równocześnie ustanowił 2 metropolie i 24 sufraganie.

Jako pierwszy prymas Anglii i metropolita Canterbury Augustyn otrzy-

mał od papieża paliusz arcybiskupi. Druga metropolia na ziemiach angielskich powstała w Yorku dopiero po śmierci Augustyna. W 602 r. Augustyn ufundował pierwszą w Anglii katedrę w Canterbury, która obecnie znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Augustyn zmarł 26 maja 604 lub 605 r. Został pochowany obok św. Etelberta w ufundowanym przez siebie opactwie benedyktyńskim w Canterbury. W roku 1091 jego relikwie zostały przeniesione do rozbudowanej świątyni opactwa. Miały wtedy miejsce liczne cuda, podobnie jak za życia biskupa.

Wspomnienie przeniesienia relikwii obchodzone jest w Anglii 6 września. Na miejscu, gdzie św. Augustyn miał, wraz ze swoimi towarzyszami, po raz pierwszy stanąć na ziemi angielskiej w Ebbsfleet, wystawiono na pamiątkę oryginalny, do dziś stojący obelisk-krzyż. Canterbury było stolicą katolickich prymasów przez prawie 1000 lat - do



czasu, kiedy król Henryk VIII wprowadził anglikanizm. Odtąd katedra w Canterbury jest stolicą tego właśnie Kościoła (od roku 1534), a katedra prymasów katolickich przeniosła się do Londynu (w wieku XIX). W ikonografii Augustyn przedstawiany jest w stroju biskupim lub jako benedyktyn.

opracowała **D. Grzesik**



FESTYN RODZINNY

i Powiatowy Dzień Rodzicielstwa Zastępczego



Stało się już tradycją, że z okazji odpustu w naszej parafii zorganizowaliśmy Festyn Rodzinny.

Zapachy smakołyków, radosne dźwięki muzyki, namioty edukacyjne i wiele innych atrakcji wydarzyło się w dniu 18 maja 2019r. Po raz trzeci połączyliśmy nasze święto z Powiatowym Dniem Rodzicielstwa Zastępczego. O godzinie 15.00 oficjalnego otwarcia dokonał o. proboszcz Krzysztof Jurewicz OMI oraz władze lokalne z panią starostą Małgorzatą Tudaj i panią prezydent Sabina Nowosielską, które objęły honorowym patronatem imprezę kulturalno – rozrywkową.

Najbardziej cieszyli się najmłodsi. Wiele radości sprawiły im: dmuchane zamki, malowanie twarzy, bańki my-

dlane. Dzieci miały możliwość przejażdżki tirami, mogły oglądać wozy służb ratowniczych i policji.

Jak w zeszłym roku można było wziąć udział w loterii fantowej. Każdy z losów wygrywał. Na koniec rozlosowano wiele ciekawych nagród, ufundowanych przez sponsorów. Każdy mógł znaleźć dla siebie coś dobrego. Bogatą ofertę miała strefa gastronomiczna. Nie zabrakło grillowanej karkówki, kaszanki i kiełbasek. Na deser można było konsumować pyszne ciasta domowej roboty. Dużym zainteresowaniem cieszyły się koktajle owocowe i kawa mrożona. Pogoda dopisała ☺ W blasku słonecznych promieni na scenie zaprezentowały się dzieci z placówek oświatowych naszej parafii (przedszkoli, szkół i ochronki, podopieczni





Domu Dziennego Pobytu „Nasz dom”, „Promyczkowcy”, Schola Magnificat, Zespół młodzieżowy Credamus i nasza solistka Tereska.

Nowością w tym roku była możliwość oddania krwi i zapisania się do bazy dawców szpiku. Duży krwiośbus był na festynie od godziny 13:00.

Wyczekiwaną atrakcją była bajka w wykonaniu Stowarzyszenia Dobra Rodzina „Historia Pewnego Jajka” autorstwa U. Kozłowskiej. Bajka była bardzo pouczająca i wzruszająca. Po występach teatralnych gwiazdą wieczoru był Jozsko Broda i Rodzina Brodów, którzy mimo nagłej zmiany pogody zagrał w kościele. Festyn był okazją do wspólnego świętowania oraz spotkań w gronie znajomych i rodziny.

Serdeczne podziękowania kierujemy przede wszystkim uczestnikom festynu, ojcom oblatom – szczególnie ojcu proboszczowi i o. Mariuszowi, sponsorom, starostwu powiatowemu na czele z panią Małgorzatą Tudaj oraz urzędnikom miasta i pani prezydent Sabinie Nowosielskiej, klubowi ZAKSA, Stowarzyszeniu Patriotyczny Kędzierzyn, przedstawicielom PCPR, Stowarzyszeniu Dobra Rodzina, Policji, Straży Pożarnej, młodzieży, wspólnotom parafialnym, ludziom o wielkich sercach i wszystkim zaangażowanym w organizację tak wielkiego przedsięwzięcia. Z Wami wszystko jest możliwe, dobrze że jesteście.

DZIĘKUJEMY ☺

Organizatorzy



Rafał Szymura

Z Mistrzem Polski 2019 w piłce siatkowej - Rafałem Szymurą rozmawiają o. Mariusz Piasecki OMI i Stanisława Ścigacz

Rafał Szymura (ur. 29 sierpnia 1995 roku w Rybniku) – polski siatkarz, grający na pozycji przyjmującego. Od sezonu 2019/2020 jest zawodnikiem GKS Katowice. W latach 2012–2014 był zawodnikiem Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Spale. Reprezentant Polski w kategoriach młodzieżowych, brązowy medalista mistrzostw świata kadetów.

Rafał Szymura najlepszym zawodnikiem trzeciego meczu finałowego Plus Ligi. W rywalizacji o złoto ZAKSA Kędzierzyn-Koźle pokonała w trzech meczach (3-0) ONICO Warszawa, a duży wkład w sukces zespołu miał 23-letni przyjmujący. Starszy z braci Szymurów był wprawdzie rezerwowym, ale wiele razy wyprowadzał ZAKS-ę z tarapatów. W turnieju finałowym Pucharu Polski znakomicie zastąpił kontuzjowanego Sama Deroo, był także pierwszoplanowym graczem zespołu w meczach decydujących o medalach Plus Ligi. W ostatnim starciu z ONICO zdobył 16 punktów.

Ojciec Mariusz OMI: Spotykamy się jako redakcja parafialnego czasopisma „Dobrze, że Jesteś” i witamy wśród nas Rafała Szymurę zawodnika zespołu ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Chcielibyśmy przeprowadzić z Tobą wywiad. Na początku gratulujemy wygranej Mistrzostwa Polski w Pucharze Polski i dziękujemy za tę wygraną. Prosimy, żebyś odpowiedział na kilka naszych pytań.

Czy mógłbyś kilka słów powiedzieć o swojej karierze siatkarskiej?

Rafał Szymura: Na razie to przystęp, a jeszcze nie kariera. Moja cała rodzina zajmuje się sportem: Mama trenuje judo, tata bejsbol. Moja przygoda zaczęła się od pierwszej klasy gimnazjum. Koledzy namówili mnie, abym poszedł do szkoły sportowej i klasy siatkarskiej. Szybko przeleciały trzy lata i dobrze nam się grało. Wygraliśmy Mistrzostwa Śląska, awansowaliśmy do Mistrzostw Polski. Po pewnym czasie zostałem powołany do reprezentacji Śląska na turniej w Suwałkach. Zostałem powołany do reprezentacji Polskich Młodzików. Następny etap to Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Spale. Po maturze podpisałem pierwszy kontrakt z Częstochową na 3 lata, a po nim tutaj w Kędzierzynie z ZAKS-ą, z czego jestem bardzo zadowolony.

O. M.: Opowiedz o pobycie w Kędzierzynie i od kiedy tutaj jesteś?

R. Sz.: W ZAKSI-e jestem od sierpnia 2017 r. czyli drugi sezon. Miasto jest małe, ale bardzo sympatyczne. Wszyscy żyją tutaj ZAKS-ą i ludzie są bardzo mili, pomocni. Gdy idę do sklepu - to wszyscy mnie rozpoznają, witają, gratulują gry i zwycięstwa. To taka rodzinna atmosfera i jest to bardzo miłe.

O. M.: 21 września 2017 roku powiedziałeś: „Przyszedłem, aby trenować i walczyć o miejsce w pierwszej szóstce. Liczę na szansę od trenera, będę się starał ją wykorzystać”. Czy te słowa się spełniły?

R. Sz.: Uważam, że te słowa się spełniły. Otrzymałem szansę od Za-



ządu, Prezesów i trenera. Spłaciłem „dług”, robiąc to, co potrafię najlepiej, czyli grając i dając od siebie 100% możliwości. Na pewno kibice mogą być zadowoleni – żałują, że odchodzę. Przygoda z siatkówką nie kończy się na jednym klubie. Każda ścieżka jest otwarta. Może wrócę do ZAKS-y i bardzo będę się z tego cieszył, ale nie będę tak daleko wybiegał w przyszłość.

O. M.: Jako człowiek i sportowiec jesteś bardzo młody i w tym młodym wieku osiągnąłeś bardzo dużo: Najlepszy przyjmujący Pucharu Polski, Mistrz Polski, statuetka MVP. Jakie są jeszcze Twoje marzenia związane z siatkówką?

R. Sz.: Moim największym marzeniem, do którego dążę, trenując i dając z siebie 100%, jest złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich. Na drugim miejscu jest Reprezentacja Polski w piłce siatkowej.

O. M.: Czyli nie tylko praca, nie tylko wysiłek, treningi, ale szczęście też jest ważne.

R. Sz.: Dokładnie tak. Na pewno szczęście też jest ważne.

O. M.: Jak wygląda taki zwykły, przeciętny dzień w życiu Rafała Szymury?

R. Sz.: Może być poniedziałek? W poniedziałek mamy 2 treningi. Wstaję o 8:00, toaleta poranna i szybkie śniadanie. Potem trening: o 9:30 siłownia do 11:00 lub 11:30. Następnie kąpiel i obiad zwykle na mieście (nie chce mi się gotować). Odpoczynek, komputer, konsola tak do 15:00. O 16:30 trening, który z wszystkim (także z rozciąganiem) trwa od 3 do 4 godzin. Potem masaż w wykonaniu Pawła Brandta. Kolejno kolacja, telewizja, regeneracja i sen, który jest naprawdę bardzo ważny.



O. M.: *Wielki sukces w karierze siatkarskiej. Szukają się też wielkie zmiany w życiu osobistym. Czy możesz nam uchylić rąbka tajemnicy?*

R. Sz.: Tak. To ważne wydarzenie w moim życiu, bo zmieniam stan cywilny, czyli 6 czerwca żenię się. Z narzeczoną jesteśmy parą od 2013 roku, a więc już trochę. Trzeba sfinalizować naszą znajomość.

O. M.: *Czy ważna jest dla Ciebie wiara w sukces, wiara w Boga?*

R. Sz.: Na pewno wiara jest dla mnie bardzo ważna. Zawsze jak nie gramy meczu, to chodzimy z narzeczoną do kościoła. U nas na Śląsku wiara jest bardzo ważna, to tradycja rodzinna, którą się pielęgnuje. Zawsze babcia, dziadek, mama i tata chodzili do kościoła i wychowywali nas w wierze. My też swoim dzieciom będziemy przekazywali wiarę i wychowywali w wierze.

O. M.: *Jak przeżywasz sukces, a jak porażkę? Czy potrafisz przegrywać?*

R. Sz.: Sukcesy rodzą się w bólach i trzeba przejść przez ścieżkę trudnych wydarzeń. Dwa lata temu spadłem z Ligi, a teraz wygrałem Ligę. To jest właśnie fajne, że w Plus Lidze w ciągu dwóch lat można przeskoczyć z ostatniego miejsca na pierwsze. Nowe twarze, nowi znajomi, nowy klub. Jak sobie radzę z porażkami? Mam narzeczoną, która mnie pociesza po nieudanych sytuacjach. Jest mój tata, który mówi, że jest słabo nawet jak zagram dobry mecz, czyli mnie motywuje.

O. M.: *W drużynie ZAKS-y Twój brat jest siatkarzem. Czy jakoś siebie wspieracie?*

R. Sz. W tym sezonie spędziłem z nim prawie cały rok. Na pewno on docenia to, że pomogłem mu wejść

w przygodę z siatkówką. Zawsze rodzina, która jest blisko- „jest na plus”. Cieszę się, że dobrze sobie radzi. Od trenerów słyszałem, że może coś z niego być. Mam nadzieję, że będzie się rozwijał.

O. M.: *Gra siatkowa, to gra zespołowa. Czy ważne są relacje tylko na boisku, czy staracie się budować relacje między sobą także poza boiskiem?*

R. Sz.: Na pewno to jest bardzo ważne. Zawodnicy są w różnym wieku, ale nie znudziliśmy się sobie nawzajem. Wspólnie wyjeżdżamy i wychodzimy. Przychodząc do ZAKS-y, chciałem grać z najlepszymi.

S. Ś.: *Najszczęśliwsze dni w Twoim życiu, to...*

R. Sz.: Poznanie mojej przyszłej żony - to jeden. Drugi - to zdobycie Pucharu Polski i Mistrzostwa Polski w jednym roku.

S. Ś.: *Co zdecydowało o przyjściu do ZAKS-y?*

R. Sz. Przychodząc 2 lata temu do ZAKS-y, podpisałem kontrakt, bo chciałem grać z najlepszymi i trenować z najlepszymi. Grać z Toniuttim, który jest najlepszym rozgrywającym na świecie, z Zatorskim, który jest najlepszym libero na świecie. Tak naprawdę jesteśmy jedną wielką rodziną. Jednak przyszedł czas na pożegnanie i mamy wakacje.

S. Ś.: *Jaką wartość ma dla Ciebie ten medal Mistrza Polski?*

R. Sz.: Aby zdobyć taki medal trzeba bardzo dużo wyrzeczeń. Ludzie w moim wieku idą na zakupy, a ja na trening. Medal okupiony jest ciężką pracą na hali, na siłowni. Gdyby nie cała drużyna i cały sztab ZAKS-y, to medalu by nie było. To wynagrodzenie ciężkiego i trudnego sezonu.

S. Ś.: *Czy rodzina i przyjaciele są ważni w Twoim życiu i czy pomagają podejmować decyzje?*

R. Sz.: Rodzina jest najważniejsza i czasami pomaga mi podejmować decyzje. Staram się jednak sam rozwiązywać problemy. Rodzice mnie tak wychowali, że radzę sobie z problemami. Gdyby nie rodzice, to nie byłbym tu, gdzie jestem.

S. Ś.: *Medal Mistrza Polski to wielki sukces. Co się wtedy czuje?*

R. Sz.: Przede wszystkim satysfakcję z medalu, tym bardziej, że dotyczyła nas choroby i kontuzje przed samym finałem. Medal to również wielka radość. To także duży sukces dla kibiców, bo my gramy dla nich.

S. Ś.: *Czy zdarza się, że jest czas bez treningu?*

R. Sz. Tak oczywiście, to jest po prostu urlop. Na moim urlopie na pewno przez pierwsze 2 tygodnie nie będę robił nic. Mam drobne kontuzje i chcę je wyleczyć. Potem ślub i podróż poślubna prawdopodobnie na Maderę.

S. Ś.: *Jakie są Twoje plany na przyszłość?*

R. Sz.: Najpierw wesele, potem podróż poślubna, kolejny etap to dziecko. Potem przygotowanie do kolejnego sezonu.

S. Ś.: *Co chciałbyś powiedzieć czytelnikom naszej gazetki parafialnej.*

R. Sz.: Każdy człowiek powinien sobie wyznaczyć cel i dążyć do realizacji tego celu. Niezależnie od trudności i niedogodności, którymi nie trzeba się zrażać, a iść dalej przed siebie.

S. Ś.: *Dziękujemy za rozmowę i życzymy spełnienia wszelkich marzeń oraz pozytywnej realizacji wytyczonych celów zarówno tych osobistych, jak i sportowych.*



Ekstremalna Droga Krzyżowa

Za nami 5. jubileuszowa edycja Ekstremalnej Drogi Krzyżowej 2019 w Kędzierzynie-Koźlu, pod hasłem „Kościół XXI wieku” – uczestniczyło w niej około 223 pątników. Na Mszy świętej Kościół św. Eugeniusza de Mazenod na osiedlu Pogorzelec był pełny pięknych i wyjątkowych ludzi, którzy przyszli z ufnością się modlić. Eucharystii przewodniczył Biskup Pomocniczy Diecezji Opolskiej - Paweł Stobrawa. Dziękujemy za przyjęcie zaproszenia, obecność, wygłoszone słowo i błogosławieństwo Ks. Biskupa. Hierarcha w swej homilii do uczestników EDK wspominał o początkach krzyża - mówił o tym, że krzyż niegdyś był znakiem hańby, a po Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa stał się symbolem Chwały i Zwycięstwa. Dlatego, wiedząc o tym, nie powinniśmy mieć wątpliwości, tylko wpatrywać się w krzyż i naśladować Jezusa.

Na EDK wychodzisz poza strefę komfortu. Porzucasz ją na rzecz wyzwania. Przekraczasz siebie – swoje ograniczenia i przyzwyczajenia. Przemieniasz się. Ekstremalnie zmęczony odkrywasz w sobie pokłady siły, o którą nawet się nie podejrzewałeś. Docierasz do nich. One tam są, ale nie znajdziesz ich, siedząc przed komputerem. Jeśli chcesz poznać Prawdę, obudzić w sobie zmianę, by otworzyć się na Boga i drugiego człowieka – rusz w drogę. Jeśli nie – zostań, gdzie jesteś.

Nie robimy tego dlatego, że lubimy ból, ale dlatego że wielbimy Miłość, jaką obdarzył nas Pan, w Męce swego Syna.

W tej edycji rozważaliśmy Mękę Pańską w nocy w trudnych warunkach



atmosferycznych - było zimno, deszczowo i wietrznie. Wszystko po to, by spotkać Boga, by w swych upadkach wzrastać i z wiarą modlić się o dobre owoce tych zmagania. To była ciężka noc, kiedy brakowało już sił, pozostała nam tylko wolna wola i serce.

Mieliśmy przygotowane siedem tras, różnej długości i różnej trudności, stworzyliśmy nową 7. trasę Wniebowzięcia NMP do Koźla. Na poszczególnych trasach, rozkład uczestników przedstawiał się następująco:

- 1) Czerwona - św. Anny 42 km, Góra św. Anny - ok. 47 os.
- 2) Żółta - św. Jacka 43 km, Kamień Śląski - ok. 14 os.
- 3) Zielona - Sanktuarium MB Pokornej 33 km, Rudy - ok. 35 os.
- 4) Niebieska - św. Jerzego 20 km, Góra Św. Anny - ok. 71 os.
- 5) Biała - św. Eugeniusza de Mazenod 66 km, przez Górę św. Anny do Kamienia Śl. - 8 os.
- 6) Pomarańczowa - Sanktuarium Matki Bożej Raciborskiej 42 km - ok. 18 os.
- 7) Purpurowa - Wniebowzięcia NMP 42 km, Koźle os. Stare Miasto - ok. 30 os.

EDK na świecie:

- z roku na rok przybywa rejonów, tras i uczestników, w których odbywa się EDK i tak już jest 19

państw, 441 miejscowości (m.in. Rzym, Phoenix Arizona i Sydney) oraz 986 tras (m.in. w Europie, Ameryce Płn. i Australii). Ale te liczby nie są najważniejsze - istotą jest spotkanie z Bogiem.

Trasy EDK są dostępne przez cały rok i możemy je przejść w każdym czasie - ślady tras mogą również być inspiracją na wycieczkę pieszą lub rowerową z rodziną, czy z przyjaciółmi.

Tydzień po Wielkanocy w niedzielę Miłosierdzia Bożego 28.04.2019 r. spotkaliśmy się, jak co roku, na podsumowaniu po EDK. Najpierw o godzinie 15:00 odmówiliśmy w kościele koronkę, a następnie udaliśmy się na spotkanie, które odbyło się w salce multimedialnej przy parafii św. Eugeniusza de Mazenod w Kędzierzynie-Koźlu.

Nawiązując do spotkania, chciałbym przytoczyć słowa papieża Franciszka wypowiedziane do młodych na ŚDM w Panamie:

„Kultura spotkania oznacza świadomość, że niezależnie od różnic między nami wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi - jest wezwaniem i zaproszeniem, by mieć odwagę podtrzymywania wspólnego marzenia. Tak, marzenia wspaniałego i zdolnego do zaangażowania wszystkich. Marzenia, dla którego Jezus oddał swoje życie na krzyżu, a Duch Święty zstąpił i naznaczył je ogniem w dniu Pięćdziesiątnicy w sercu każdego mężczyzny i kobiety, w twoim i moim sercu, w oczekiwaniu



Rozważania nad Słowem Bożym

6 Niedziela Wielkanocna

J 14, 23-29

„A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”

Chrystus składa każdemu z nas dziś obietnicę, że otrzymamy w darze od Ojca Ducha Świętego – gwarancję Jego obecności wśród nas i nieskończonej miłości, jaką ma Ojciec do swoich dzieci. Potrzebujemy tego daru, aby sakrament Chrztu Świętego mógł przynosić w nas owoce: miłości i jedności, prawdziwego pokoju, posłuszeństwa, radości i wiary.

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

Lk 24,46-53

„A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba”

Mesjasz, Chrystus Pan wskazuje nam cel naszego ziemskiego życia ojczyznę, do której zmierzamy- niebo! To właściwy i jedyny kierunek, a my tak często przywiązujemy się do tego, co posiadamy, nie interesuje nas prawdziwe szczęście. Zatrzymujemy się, zapominając dokąd zmierzamy. A tymczasem chrześcijanin to człowiek „w ruchu”, który nawraca się każdego dnia, jest wdzięczny Bogu za wszystko, co otrzymuje z Jego ręki. Obyśmy Jego mocą byli autentycznymi ludźmi nieba!

➔ waniu, że znajdzie miejsce, by się rozwijać i wzrastać. Marzenie to nazywa się Jezus, jest zasiane przez Ojca z ufnością, że będzie wzrastać i żyć w każdym sercu. Marzenie, które płynie w naszych żyłach, wstrząsa

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

J 14,15-16.23b-26

„Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy”

Kiedy patrzymy na to, co dzieje się wokół nas - spory, ludzka zawiść, gniew, lęki i obawy o jutro - rodzi się w nas pragnienie miłości, pokoju, który może nam dać tylko Bóg. Pan Jezus obiecał każdemu z nas Ducha Świętego – jeśli tylko chcemy Go przyjąć.

To Duch Święty (Parakletos – z j. gr. oznacza obrońca, pocieszyciel, rzecznik) obecny w naszym sercu – tylko On może nas uzdolnić do wypełnienia misji, której potrzebuje dzisiejszy świat- tą misją jest być ŚWIADKIEM MIŁOŚCI BOGA w każdym miejscu i czasie, gdzie się znajdziemy.

Uroczystość Najświętszej Trójcy

J 16, 12-15

Miłość i jedność – to cechy, przez które objawia się każdemu z nas Jeden Bóg w trzech Osobach: Bóg Ojciec objawia się w swoim Synu przez Ducha Świętego. Św. Augustyn napisał: „Gdzie miłość tam jest Trójca: Miłujący, Umiłowany i Źródło miłości” Ta niepojęta przez ludzki rozum tajemnica nie musi być dla nas tylko intelektualną zagadką albo problemem do rozwikłania, ale może stać

sercem i sprawia, że tańczy za każdym razem, kiedy słyszymy: »Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem. Po tej miłości, którą będziecie mieć jedni do drugich, wszyscy poznają, żeście uczniami moimi« (J 13, 34-35).»

się przyczyną uwielbienia i tęsknoty za Nim – Bogiem Trójjedynym, który jest bliski człowiekowi. Ten wybór zależy od nas!

XI I Niedziela Zwykła, roku C

Lk 9,18-24

„Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa”

Po ludzku, takie ryzyko, o którym mówi Jezus, jest nieopłacalne – zbyt wiele mamy do stracenia: cenny czas, pieniądze, przyjemności, dobre towarzystwo itd. Pan zaprasza nas, swoich uczniów, aby idąc za Nim, nieść swój krzyż – może jest to krzyż samotności, choroby i cierpienia, wielu problemów, akceptowania drugiego takim, jakim jest... To nasza droga życia, bo bez krzyża nie ma radości ZMARTWYCHWSTANIA!

XIII Niedziela Zwykła, roku C

Lk 9, 51-62

„Pójdź za mną. Ten zaś odpowiedział: Panie, pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca. Odparł mu: Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże”

Tak bardzo często postępujemy według naszego zdania, oceniamy innych ludzi według nas, chcemy, aby realizowała się nasza wola. Bóg jest dla nas bardzo cierpliwy, bo nas kocha – zna nasze serce i czeka zawsze na naszą gotowość pójścia za Nim, bez żadnych warunków, radykalnie. Czy odpowiemy mu dziś naszym „TAK”?

Sylwester i Magdalena Chyliński

Dziękujemy bardzo serdecznie wszystkim, którzy są zaangażowani w tworzenie Ekstremalnej Drogi Krzyżowej w tej formie duchowości - razem budujemy piękną Wspólnotę Kościoła XXI wieku.

Rafał Szustakiewicz



To były cudowne i niezapomniane przeżycia



Na początku tego miesiąca miał miejsce 30. zjazd Niniwy w Zahutyńniu, w którym również wzięła udział młodzież z naszej parafii. Zjazd trwał 4 dni i przyjechało na niego 270 młodych ludzi z różnych parafii obłackich. Dzięki życzliwości tamtejszych parafian wszyscy mieszkali u rodzin. Wzięłam udział w tego typu wydarzeniu pierwszy raz, ale nie żałuję podjętej decyzji. Na zjeździe miałam okazję poznać fenomenalnych ludzi z wielkim optymizmem i chęcią do zabawy oraz ludzi pełnych miłości do Chrystusa i przepełnionych wiarą w lepsze jutro. Mimo to, że ludzie byli z różnych parafii i różnych części Polski, potrafili świetnie się ze sobą dogadać i razem bawić.

Sam wyjazd nie polegał tylko na ciągłych modlitwach, ale także na wspólnym spędzaniu czasu i zwiedzanie okolic. Podczas jednego z dni mieliśmy okazję pojechać do Zagórza, gdzie znajdowało się sanktuarium Matki Nowego Życia. Tutaj zobaczyłam cudowny obraz Matki Bożej, która była patronką nowego życia. Usłyszałam o historii sanktuarium i cudach, które

wydarzyły się za przyczyną Matki Bożej. Następnego dnia zostaliśmy podzieleni na grupy, które zwiedzały różne miejsca. Jedni pojechali nad Solinę, inni udali się kolejką do Komańczy, gdzie był przetrzymywany kardynał Stefan Wyszyński. Zwiedziliśmy również zamek i skansen w Sanoku. Na zamku mogliśmy podziwiać przepiękne ikony grekokatolickie i fragment ołtarza świątyni. W tym miejscu również mieściła się wystawa prac Zdzisława Beksińskiego. Z placu zamkowego podziwialiśmy panoramę Sanoka. Skansen to następne, urocze miejsce ze starymi malowniczymi chatami, gdzie mogliśmy zobaczyć, jak kiedyś mieszkali ludzie i jakich sprzętów gospodarstwa domowego oraz mebli używali. Na terenie skansenu można było przyjemnie spędzić czas, kupić pamiątki, świeżą lemoniadę i słodkie bułki.

Podczas pobytu w Zahutyńniu mieliśmy okazję wysłuchać koncertu Bieszczadersów.

Kolejnego dnia pogoda spowodowała zmianę planów, ale nie przeszkodziła nam w dobrej zabawie. Mieliśmy

świadomość, że ten deszcz to również błogosławieństwo.

Na zjeździe nie byliśmy z przypadku, to Bóg chciał, abyśmy tutaj byli. I aby każdy z nas coś wyniósł dla siebie. Na pewno to czas pogłębienia i umocnienia wiary oraz zawierzenia Bogu. To od nas młodych zależy, jakie nasze życie będzie w przyszłości.

Bardzo podobał mi się czas spędzony z gospodarzami, u których mieszkaliśmy. Ważni też byli dla mnie młodzi ludzie, którzy przyjechali na zjazd z różnych części Polski. Spotkania z nimi i wspólne rozmowy były bardzo ciekawe.

Jednak to, co najbardziej mnie wzruszyło to to, że podczas zjazdu mieliśmy okazję brać udział w peregrynacji Matki Boskiej Kodeńskiej, która tak niedawno była w naszej parafii. To były cudowne i niezapomniane przeżycia.

Mam świadomość, że na pewno będę uczestniczyła w kolejnych zjazdach Niniwy. Dziękuję wszystkim za wspólnie spędzony czas.

Natalia Toma



Children's corner

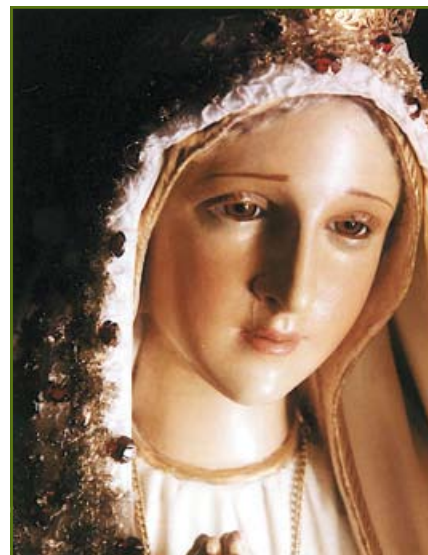
Greetings boys and girls to each and everyone of you. It's been already two weeks since Easter ended. I hope you had a great Easter, full of love and kindness. The month of May, in which we praise Mary the most, has just begun. In this month, in Poland we sing a special anthem for Our Lady. Today I would like to tell you the story of Our Lady of Fatima.

Our Lady of Fatima

It was a lovely day when three peasant children from Fatima named Lucia, Francisco and Jacinta went to a meadow to look after a herd of sheep. While they were resting, an angel appeared to them. He spoke about Faith and about the Eucharist. After a few days, in the afternoon the three children were out in the meadow again. Suddenly they heard something like a thunder crash. They saw a very bright

light beside an old tree. Then they went up to it to see what it was. As they approached the tree they saw a young Lady as bright as the sun. She was wearing a long white dress and a white veil on her head. She was the most beautiful Lady the children had ever seen. She said that she came from heaven and that they don't have to be afraid. The children kept seeing her on every 13th day of each month, from May until October. Only in August they met her on the 19th because nearly nobody believed them and they were held in prison. In October Mary revealed who she was and performed the miracle that was seen by a lot of people. Our Lady made the sun move as if it was to collide with the Earth. When the people began to panic Mary stopped the sun from falling.

Francisco and Jacinta died soon after and left Lucia alone. She



became a nun and told the whole world the story of the apparitions in Fatima. She died on the 13th February 2005.

In Fatima Our Lady asked people to repent and pray the rosary everyday. We should treat Her message seriously and reply to it.

This time I prepared surpris for you! It is a crossword. Hope you'll enjoy it!

Your forever, Veronica

1									
2									
3									
4									
5									
6									

Fill in English

- One of the children that saw Mary.
- The word that ends every prayer.
- Mary appeared beside it.
- We pray in our own.....
- It happened when the sun began to fall.
- It appeared to the children before Mary.

Litery z pól zaznaczonych na żółto utworzą hasło.

Harder words from the crossword:
Intention Miracle

Dźwięki Bogu

Tysiące słów wypowiedzianych każdego dnia. Ile z nich jest niepożrebnych, a ile wynika z nadmiernego wyrażania własnych emocji? Ile z nich jest prośbą o docenienie, zauważenie, pochwalenie? A może mówimy po to, żeby przekonać innych, że to my mamy rację? Słowem udowadniamy, opisujemy, nazywamy, ale słowem możemy też wielbić.

Uwielbienie oznacza chwałę, jaka spotyka Boga ze strony stworzeń. Wychwalać można Go na różne sposoby. Najczęściej pewnie uwielbienie kojarzy nam się z czasem po Komunii, kiedy poprzez śpiew wskazujemy na przymioty Boga. W pieśni *Upadnij na kolana* kilkakrotnie powtarzamy *święty, święty*. Z kolei w pieśni *Radośnie Panu hymn śpiewajmy* – zaczerpniętej z Księgi Daniela – prosimy o włączenie się w pieśń pochwalną na cześć Boga

wszystkich stworzeń i Jego dzieł. Są zatem wymienione rośliny, zwierzęta, rzeki, oceany i Aniołowie Pańscy. I to właśnie z aniołami łączą się w czasie liturgii wszyscy wierni, uwielbiając Boga przed przeistoczeniem w śpiewie *Święty, święty, święty*. Oddajemy Bogu chwałę również wtedy, gdy wymawiamy *Amen* po modlitwie *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże, Ojczy wszechmogący, w jedności Ducha Świętego wszelka cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków*. Uwielbienie może być zatem czasem, kiedy Bogu oddajemy wszystko. I często się zastanawiam, czy w tym zalewie słów, wśród których tak wiele jest niepożrebnych, nie wyciszyć się po to, by uwielbiać? Skierowanie myśli ku Bogu Wszechmogącemu i oddanie Jemu czci gwarantuje, że przestaniemy koncentrować się na sobie i zaczniemy



dostrzegać piękno stworzenia. Z tan-dety samouwielbienia przejdziemy do piękna chwały.

Jest jeszcze jedna pieśń uwielbienia wyśpiewywana w czasie uroczystości Kościoła – *Ciebie Boga wystawiamy*. Wybrzmiewa ona od wieków, wskazując na Tego, który był, jest i będzie najważniejszy. Ta pieśń może również wyznaczać rytm życia każdego chrześcijanina, by się nie zagadał i nie zagubił. Na wieki.

*W Tobie, Panie, zaufałem,
nie zawstydzę się na wieki.*

Marta Prochera

Humor

Na lekcji języka polskiego nauczycielka pyta:

- W zdaniu: „Uczniowie po wakacjach chętnie wracają do szkoły”, czym będzie wyraz chętnie?

- Kłamstwem – odpowiada Jasiu.

Do kawiarni przychodzi koń i zamawia wodę mineralną.

- 10 złotych- mówi kelner.

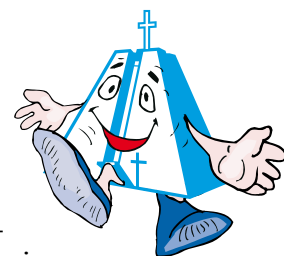
Koń płaci i powoli pije.

- Nieczęsto widujemy tu konie.- zagaduje zaciekawiony kelner.

- Nic dziwnego, przy takich cenach?!

Podczas Mszy św. dla dzieci ksiądz niespodziewanie wystąpił z propozycją:

- A może wy kochani, chcecie jeszcze dodać własne intencje do naszej modlitwy powszechnej?



Początkowo nikt się nie zgłaszał. Wreszcie odezwał się Marcinek:

- Módlmy się za Kościół, żeby nie zbankrutował, tak jak inne firmy.

Starsza pani wsiadła do autobusu, w którym wszystkie miejsca były zajęte przez mężczyzn. Stała i głośno mówi:

- Nie ma dżentelmenów, oj nie ma.
- Proszę pani, dżentelmeni są, tylko miejsc nie ma – odpowiada rezolutnie jeden z pasażerów.

Żona stoi na wadze, mąż studiuje tabelę.

- Wiesz kochanie ile powinnaś mieć wzrostu przy twojej wadze? Dwa metry i pięć centymetrów.

- Jasiu- mówi pani nauczycielka – czy wierzysz w życie pozagrobowe?

- Nie. A dlaczego pani pyta?!

- Bo przed szkołą stoi twój dziadek, na którego pogrzeb zwolniłeś się wczoraj z lekcji.

zebrał **Andrzej**

Kuchnia u Breda

- Potrawy kuchni śląskiej i polskiej
- Organizacja przyjęć okolicznościowych
- Produkcja garmazerk

Kędzierzyn-Koźle, ul. Kłodnicka 76, tel. 77 472-23-35

Minitarty z kremem i owocami



Składniki na ciasto:

- 350 g mąki pszennej
- 200 g masła
- 2-3 jajka
- ¾ szklanki cukru
- szczypta soli

Składniki na krem:

- 2 szkl. mleka
- ½ szkl. cukru
- 1 cukier waniliowy
- 1 łyżka mąki pszennej
- 1 i ½ łyżki mąki ziemniaczanej
- ½ kostki masła



Wykonanie:

Mąkę przesiać, wymieszać z cukrem i szczyptą soli. Dodać posiekane masło i jajka. Zagnieść gładkie ciasto.

Wyłożyć ciastem foremki do pieczenia babeczek, piec w nagrzanym piekarniku w temp. 200°C, aż nabierze złotego koloru. Wystudzić.

Obie mąki rozmieszać w 1 szkl. mleka. Resztę mleka zagotować z cukrem i cukrem waniliowym. Do wrzącego mleka dodać (cały czas miesza-

jąc) rozmieszane mąki. Zagotować budyń, a gdy zgęstnieje odstawić do ostygnięcia przykrywając pokrywką, aby uniknąć powstania kożucha.

Utrzeć masło na puszystą masę. Następnie dodawać do niego po łyżce zimnego budyniu, cały czas ucierając.

Gotowym kremem nappełnić babeczki i dekorować dowolnie wybranymi owocami np. borówkami, malinami, truskawkami, kiwi itd. według uznania. Schłodzić.

Smacznego 

DLA DZIECI

Wykreślanka rodzinna



Ś	U	T	K	M	I	Ł	O	Ś	Ć	W
E	L	I	O	B	Y	Ę	W	L	J	T
K	B	A	B	C	I	A	Y	U	U	I
W	J	E	I	K	E	T	F	B	M	X
P	W	S	E	R	C	E	A	Y	N	L
R	U	D	T	O	P	F	Z	H	V	I
A	J	D	A	D	G	O	B	I	A	D
C	E	E	U	Z	C	Ń	S	T	Ó	Ł
A	K	Y	S	I	O	S	T	R	A	R
M	E	D	A	C	S	G	M	U	I	Y
M	A	Ł	Ż	E	Ń	S	T	W	O	G

W wykreślance ukryto w poziomych i pionowych wierszach 12 słów związanych z rodziną. Słowa mogą się krzyżować. Znajdź je i wykreśl. Z pozostałych liter co trzecia utworzy hasło.

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

--	--	--	--	--	--	--	--

--	--	--	--	--

KRONIKA PARAFIALNA: KWIECIEŃ – MAJ 2019

18.04.2019 Wielki Czwartek – godz. 19.00 Liturgia Mszy świętej Wieczery Pańskiej, adoracja w Ciemnicy do godz. 24.00

19.04.2019 – Wielki Piątek - adoracja w Ciemnicy do godz. 19.00, Jutrznia godz. 10.00, Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego – godz. 15.00, ceremonia Liturgii Męki Pańskiej godz. 19.00, Droga Krzyżowa ulicami naszego osiedla godz. 21.00

20.04.2019 – Wielka Sobota - adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 19.00, jutrznia godz. 10.00, święcenie pokarmów wielkanocnych od godz. 11.00 do 16.00 co godzina, nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego godz. 15.00, liturgia Wigilii Paschalnej z procesją o godz. 19.00, 16.00 odbiór paczek żywnościowych

21.04.2019 – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – godz. 6.00 Msza św. rezurekcyjna, po Mszy w sali kominkowej śniadanie wielkanocne dla osób bezdomnych i ubogich, godz. 15.00 nowenna do Miłosierdzia Bożego

22.04.2019 Poniedziałek Zmartwychwstania Pańskiego – Msze święte jak w niedzielę, godz. 15.00 nowenna do Miłosierdzia Bożego

28.04.2019 – Niedziela Miłosierdzia

Bożego – godz. 15.00 nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego oraz spotkanie uczestników Ekstremalnej Drogi Krzyżowej (z parafii uczestniczyło 200 osób)

01.05.2019 – środa godz. 17:15 – rozpoczęły się nabożeństwa majowe

03.05.2019 piątek – Uroczystość Królowej Polski godz. 10.00 Msza św. w intencji Ojczyzny

04.05.2019 sobota – 7.30 różaniec wynagradzający NMP, godz. 8.00 Msza św. z kazaniem

05.05.2019 – niedziela – gościmy w parafii o. Sławomira Stawickiego OMI z Katowic, który głosi kazania na wszystkich Mszach św. i zbiera ofiary na Festiwal Życia w Kokotku, godz. 17.00 nabożeństwo majowe połączone z koncertem pieśni w wykonaniu Kwintetu BSA Brass.

11.05.2019 sobota godz. 5.00 wyruszyła spod kościoła pielgrzymka do Gietrzwałdu. Godz. 13.00 na cmentarzu Żołnierzy Radzieckich odbyła się modlitwa ekumeniczna, 17.15 nabożeństwo majowe, na którym wystąpił Kwintet Chóru Oktoich przy Cerkwi Prawosławnej. Św. Cyryla i Metodego we Wrocławiu oraz Prawosławnego Ordynariatu WP Garnizonu Wrocław. W czasie nabożeństwa Kwintet

wykonał m.in. Akatystę ku czci Matki Bożej

12.05.2019 – niedziela, godz. 10.00 uroczystość I Komunii Św., 11.30 suma w intencji o. Antoniego Skwierawskiego OMI z okazji 60. rocznicy święceń kapłańskich

13.05.2019 poniedziałek, godz. 18.00 Msza św. i nabożeństwo Fatimskie

14.05.2019 wtorek godz. 19.00 spotkanie robocze gazetki „Dobrze że Jesteś”

18.05.2019 sobota, Festyn Parafialny połączony z Dniem Rodzicielstwa Zastępczego. Rozpoczęcie Festynu godz. 12.00, 15.00 – oficjalne rozpoczęcie Festynu

19.05.2019 – niedziela, godz. 10.00 I rocznica Komunii św.

24.05.2019 – piątek, godz. 16.00 Ks. biskup Rudolf Pierskała udzielił młodzi sakramentu bierzmowania

25.05.2019 – sobota, godz. 18.00 uroczysta suma odpustowa, kazanie głosił o. Proboszcz Tomasz Woźny OMI, o godz. 17.00 nabożeństwo majowe połączone z koncertem pieśni Maryjnych. Poprowadzili go klerycy z WSD w Opolu

Danuta Wójcik

NADZIEJA

Wróg Chrystusa nie zasypia, lecz stale się głowi,
Jak oszukać dziś człowieka i dokopać Kościołowi.
Nic nowego nie wymyślił, lecz starym zwyczajem,
Najlepszego przyjaciela człowieka udaje.
Natchnął więc lewaków, syjonistów, libertynów,
By się zjednoczyli do podłych, niecných czynów.
Mają wspólnym wysiłkiem, wspomagani złotem,
Kościół i duchownych ochlapywać błotem.
Afery wyolbrzymiać, a nawet szkalować,
Wmawiać, że są powszechne i za to strofować.
Głosić należy, że Kościół jest cywilizacyjnie zacofany,
Wręcz swoim ciemnogrodzstwem okrutnie porażany.
Stał się nieatrakcyjnym ośrodkiem ciemnoty,
A jak się nie zmieni to będzie miał kłopoty.
Hierarchów podzielili na światłych i zacofanych,

Czyli na postępców i na tych opluwanych.
To zawsze się opłaca, niepewność wprowadza.
Tak przecież postępuje każda totalna władza.
O zmianach w Ewangelii wyraźnie przebąkują,
I nawet swych ekspertów w tym celu już szykują.
Radio Maryja jest ich najpoważniejszym wrogiem,
Bo stale się nie zgadza z ich bezbożnym dekalogiem.
Taką wściekłością płoną do tej Radiowej stacji,
Że nawet zażądali jej szybkiej likwidacji.
Zatem w Kościół wietrzysko nieprzychylnie wieje.
Ale my musimy zachować nadzieję,
Że ten wiatr ma w Kościele zbawienne zadanie,
Wymiecie plewy, a ziarno nietknięte pozostanie.

Włodzimierz Podstawa

Sakrament Chrztu św. przyjęli Roczki Śluby Jubilaci	Informacje niedostępne na platformie internetowej – RODO
Zmarli parafianie:	Jan Janeczko, Stanisław Czajkowski, Piotr Wytrykusz, Ryszard Mazur, Maria Magdalena Kolenda, Waldemar Bernat, Eugenia Sosnowska, Zdzisław Dec, Aleksander Gałęzowski, Emil Pudelek, Krystyna Konieczna, Franciszek Pientka, Gabriela Stiller, Jolanta Derka, Michał Węgrzyn <i>Módlmy się za wszystkich, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, aby Bóg pozwolił im oglądać swoje oblicze.</i> 
Rzymskokatolicka Parafia św. Eugeniusza de Mazenod ul. Juliusza Ligonia 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle Konto: Pekao S.A. 60 1240 1659 1111 0000 2595 0346	
Parafia Misjonarzy Oblatów M.N. pw. św. Eugeniusza de Mazenod	Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały od naszych Parafian. Redakcja jednak rezerwuje sobie prawo publikacji, redakcji i skrótów napływających tekstów. W sprawie publikacji kontakt z opiekunem redakcji, tel. 77-472-55-30. Adres Redakcji: Rzymskokatolicka Parafia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej pw. św. Eugeniusza de Mazenod, ul. Ligonia 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle; tel. parafialny: 77-483-58-06, e-mail: dobrzezejestesomi@interia.pl. Adres nowej strony internetowej: www.https://kedzierzyn-kozle.oblaci.pl Jesteśmy też na Facebooku: https://www.facebook.com/eugeniuszoblaci
Eugeniusza de Mazenod	Redaktor naczelny: O. Krzysztof Jurewicz OMI; Sekretarz Redakcji: Stanisława Ścigacz (tel. 77-483-51-89), Opiekun redakcji: O. Mariusz Piasecki OMI. Redakcja: Marek Dziedzic, Dorota Grzesik, <u>Halina Ozga</u>, Włodzimierz Podstawa, Andrzej Prochera, Ewa Siwak, Piotr Tesarowicz, Danuta Wójcik. Korekta: Dorota Grzesik.

www.festiwalzycia.pl



FESTIWAL ŻYCIA

Kokotek • 8-14 lipca 2019

JAK OGIEŃ

Kuba Badach • Arka Noego • Małe TGD

Musical „Jak ogień” • Początek Wieczności • ks. Kuba Bartczak
Bracia z Taizé • Sylwia Jaśkowiec • Bieg Festiwalowicza



Śląskie.



Regionalny Instytut
Kultury w Katowicach



GOSĆ
NIEDZIELNY

EM

DZIENNIK
ZACHODNI

Nasz Dziennik

TVP3
KATOWICE

Polskie
Radio
Katowice

misyjne

niedziela